Wydanie południowe

„GŁOS NARODU“
Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za wurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE. Cena 6 halerzy WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU“
Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja niezwraca Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 190

Nr. 550. Kraków, wtorek 3 grudnia 1907 r. Rok XV.

Deklaracja Stołypina, Październikowcy i sprawa polska.

Duma na postawiony jej przez prawicę dylemat: samowładztwo czy konstytucja, podczas dyskusji adresowej, zawyrokowała, jak wiadomo, że w Rosji jest konstytucja. Październikowcy ku ogólnemu zdziwieniu zajęli tu stanowisko dość wyraźne i stanowcze, podkreślając, że z chwilą ogłoszenia pamiętnego manifestu październikowego, car zrzekł się władzy nieograniczonej, a Rosja otrzymała ustrój konstytucyjny! W dwa dni potem prezes gabinetu Stołypin odczytał w Dumie deklarację rządową i wygłosił przemowę, a w tych oświadczeniach pominął zupełnie konstytucyjny manifest październikowy i zagwarantowane w ustawach zasadniczych prawa Dumy, a natomiast podkreślił, że „samodzierżawje jak istniało tak i istnieje nadal w Rosji“. Rząd więc właściwe rzucił rękawicę Październikowcom.

Treść deklaracji rządu i mowy Stołypina podaliśmy już w sobotnim numerze, ponieważ jednak w telegramach biura korespondencyjnego, niektóre ustępy tych enuncjacji brzmiały niedość wyraźnie, musimy tu wyjaśnić główne punkty deklaracji i przemówienia Stołypina.

Jak już zaznaczyliśmy, niema tam ani wzmianki o ukazie październikowym i prawach Dumy, a natomiast na wstępie jest stanowcza zapowiedź dalszego uspokajania państwa za pomocą represji. Potem następuje groźba pod adresem sądownictwa. P. Stołypin wyraził nadzieję, że „rząd nie będzie doprowadzony do smutnej konieczności pójścia za przykładem jednego z pierwszorzędnych państw zachodnich i zaproponowania instytucjom prawodawczym projektu o tymczasowem powstrzymaniu nietykalności sędziowskiej“.

Tego na pół rewolucyjnego środka chwyciła się jak wiadomo republika francuzka, aby tem łatwiej módz prześladować monarchistów. P. Stołypin w ten sam sposób, chce ratować monarchję.

Dalej idzie zapowiedź „reform“. W programie rządowym przedstawiają się one bardzo ubogo. Jest tam wzmianka o „przekształceniu administracji i policji“ i ogólnikowa zapowiedź polepszenia bytu ludności włościańskiej, przyczem deklaracja oświadcza, że rząd będzie bronił wydanych na podstawie par. 87 (równoznaczny z austrjackim par. 14) zarządzeń rolnych, spodziewając się ich przyjęcia przez Dumę“.

Oprócz tego, oświadczył się Stołypin stanowczo za zniesieniem wspólnej (gminnej) własności, która jest, jak wiadomo, dotychczas jeszcze główną formą władania ziemią wśród włościan rosyjskich. Do niedawna uważano wspólną własność za podstawę bytu Rosji.

Dalszy program reform obejmuje: „przekształcenie miejscowego samorządu“, „rozwój oświaty“, „opieka państwowa nad niezdolnymi do pracy robotnikami i ubezpieczenia robotnicze“, „reorganizacja sądownictwa wiejskiego“ wreszcie „współdziałanie wszelkim zarządzeniom na rzecz cerkwi panującej (!).

Oto „program reform“ według deklaracji p. Stołypina. Wspomina ona również i o „kresach“.

Rząd ma nadzieję—brzmi deklaracja—że wkrótce podda pod obrady Dumy także projekt samorządu w niektórych kresach, w zastosowaniu do projektowanego nowego ustroju gubernji wewnętrznych, przyczem idea jedności i całości państwowej będzie dla rządu kierującą.

O ile w deklaracji projekty reform przedstawiają się bardzo szczupło, a o „utrwaleniu manifestu konstytucyjnego“ niema wprost mowy, o tyle jasno i wyraźnie zostało tam podkreślone samowładztwo. „Objaw woli cesarskiej — oświadczył Stołypin — przez wszystkie czasy okazywał naocznie narodowi, że historyczna władza samowładcza i wolna wola Monarchy jest najdrogocenniejszym klejnotem państwowości rosyjskiej“.

Uzupełnieniem tej deklaracji była wygłoszona następnie mowa Stołypina, który polemizował z mówcami z opozycji, krytykującymi deklarację rządową. Jak wiadomo z telegramów, przeciw oświadczeniom Stołypina wystąpił również prezes Koła polskiego Dmowski, który między innemi powiedział:

„Zmniejszenie liczby posłów z Królestwa Polskiego dowodzi, że rząd widocznie w stosunku do kresów zamierza trzymać się polityki poprzedniej a nie odnowionej. Ludność Królestwa Polskiego nigdy nie zgodzi się z położeniem obywateli drugiego rzędu w państwie, ona nie pogodzi się z państwem, stawiającem Polaków w położeniu obywateli drugiego rzędu. Z tej przyczyny Koło polskie, nie widząc w deklaracji prezesa rady ministrów chęci pójścia drogą reform, potrzebnych dla Królestwa Polskiego, proponuje proste przejście do porządku dziennego“.

Polemizując z tem oświadczeniem przedstawiciela Polaków p. Stołypin odpowiedział następującemi wykrętnymi frazesami:

„Przedstawiciel Królestwa Polskiego mówił o konieczności dla rządu, szczególnej w chwili obecnej, czerpania sił nie w centralizacji biurokratycznej, lecz w tem, aby przyciągnąć siły miejscowe do samorządu, które zapełniłyby lukę, jaka wytworzy się nieuchronnie dla władzy centralnej, opierającej się jedynie na biurokracji. Przedewszystkiem nadmienię, że na to rząd odpowiadać nie będzie, musi tylko zaznaczyć, że ta siła samorządna, na której będzie opierał rząd, powinna być zawsze siłą narodową (t. z. rosyjską)“!

„Powiedziano nam—mówi dalej p. Stołypin—że w 1828 roku, w Królestwie Polskiem było stosunkowo więcej szkół, niż w roku 1900. Na to odpowiem co następuje: obecnie istnieje, być może, nietylko mało szkół, lecz niema tam nawet wyższego zakładu naukowego, a niema go dla tego, że ci obywatele, którzy dopiero co nazwali siebie obywatelami drugiej klasy, nie chcą używać w szkole wyższej ogólno państwowego języka rosyjskiego. Ot, złączcie się cementem ogólnonarodowym i wówczas, panowie, żądajcie od nas decentralizacji. Decentralizacja może być jedynie wyrazem nadmiaru sił. Potężna Anglja daje rzecz prosta, wszystkim składowym częściom swego państwa bardzo szerokie prawa, wpływa to jednak z nadmiaru sił (?!). Jeśli jednak decentralizacji tej żądają od nas w chwili niemocy, kiedy pragną ją wyrwać i to wyrwać razem z takiemi korzeniami, które powinny łączyć całe państwo wraz z niemi, które muszą związać środek z kresami — wówczas rząd, odpowie, rzecz prosta n i e! Stańcie najprzód na naszym pankcie widzenia, przyznajcie, że najwyższem dobrem jest być obywatelem rosyjskim, nosić jego godność tak wysoko, jak go nosili niegdyś obywatele rzymscy (!) wówczas sami nazwiecie siebie obywatelami pierwszej klasy, wówczas otrzymacie wszystkie prawa“.

Taką dał odpowiedź Polakom prezes gabinetu rosyjskiego. Byłoby rzeczą zbyteczną rozpatrywać szczegółowo te wywody. Wystarczy stwierdzić, że p. Stołypin zajął pośrednio wprawdzie, stanowisko nieprzyjazne...

W każdym razie jego oświadczenie było w tej mierze bardzo mętne, i nie daje nale żytego wyobrażenia o istotnych zapatrywaniach prezesa gabinetu na kwestję polską.

Jak się zachowała Duma wobec deklaracji rządowej i mowy Stołypina? Nie tylko prawica, ale i październikowcy przyjęli ją z zadowoleniem, a Guczkow zaproponował formułę przejścia do porządku dziennego, wyrażającą uznanie rządowi. Na stanowcze oświadczenie Stołypina, że w Rosji istnieje samowładztwo, oświadczenie, które było rękawicą rzuconą w stronę październikowców, ci odpowiedzieli wy rażeniem uznania rządowi! Stronnictwo to stanęło zatym w przeciwieństwie z samem sobą. W dyskusji adresowej sprzeciwiło się stanowczo uznaniu przez Dumę carskiej władzy autokratycznej, a gdy istnienie tej władzy w Rosji równie stanowczo podkreślił prezes gabinetu, nie odważyło się zaprotestować.

Październikowcy, wyszedłszy zwycięsko z próby konstytucjonalizmu w starciu z prawicą, niewytrzymali tej próby wobec wszechwładnego rządu.

Prasa zagraniczna o wywłaszczeniu Polaków.

Prasa zagraniczna zajęła w sprawie pruskiego wywłaszczenia stanowisko zupełnie jasne i stanowcze. Przeszła do porządku dziennego nad wszelkimi argumentami długiej mowy Bülowa, uważając je za cyniczne wykręty i odrazu podkreśliła właściwy charakter tego nowego zamachu, jako pod względem prawnym — niekonstytucyjny, pod względem cywilizacyjnym — barbarzyński i pod względem etycznym — niemoralny.

Oto ważniejsze głosy prasy francuskiej: „Echo do Paris“ zaznaczyło na czele te-

legramów o posiedzeniu sejmu pruskiego i mowie Bülowa światowe znaczenie nowej fazy walki polsko—pruskiej: „Walka jest rozpoczęta. Być może, iż związą się z nią wypadki dotyczące całej Europy i jej losów...

„Le Siecle“ uderza głównie w barbarzyństwo polityki pruskiej i jej zasad wyłuszczonych w mowie Bülowa: „Nie byłoby rzeczą dziwną, gdyby takie zasady wygłaszał szeik perski, sułtan turecki, lub sułtan afykański, ale to mówi pierwszy minister pruski, kanclerz cesarstwa niemieckiego, doradca Wilhelma II, który jest przekonany, że ma boskie posłannictwo prowadzenia narodów na świetlane i proste drogi cywilizacyi!“

„Journal des Debats“, pismo znane ze swego charakteru bardzo poważnego pisze: „Kanclerz Bülow powołał się na pamięć Bismarka i Frederyka Wielkiego; jestto ta stara gwardya do której prawodawcy pruscy uciekają się stale, ilekroć zamierzają popełnić czyn zły. Co do Fryderyka II zresztą, to ten król - filozof bywał czasem władcą tolerancyjnym i ludzkim a czasem zaborcą cynicznym. Kiedy zagarniał Śląsk mówił: „Bierzmy w każdym razie, a już potem znajdą się uczeni, którzy dostarczą pod dostatkiem dokumentów, aby wykazać nasze prawo do brania.“ Czy to, nie takiemu właśnie Fryderykowi II oddał nieświadomie hołd książę Bülow?... Lekcye płynące z historyi są czasami okrutne. A już szczególnie okrutna jest ta nauka która płynie z wewnętrznego rozwoju Niemiec. Wielu ludzi wierzyło niegdyś, a Niemcy ciągle jeszcze wierzę w rolę cywilizacyjną tego kraju, albo przynajmniej w wielki udział jego w postępie wolności i ducha tolerancji. Ale dzisiaj, wobec smutnego widowiska, jakie kraj ten z jakąś złośliwą rozkoszą, daje całemu światu, któżby mógł pod tym względem zachować najmniejsze złudzenia?

„Le Temps“ organ francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych porzucił w tym wypadku zwykłą rezerwę i dyplomację i w artykule naczelnym p.t. „Niemcy i Polska“ uderzył bardzo stanowczo w projekt i wywody kanclerza. Zaczyna się ten artykuł w te słowa: „Ks. Bülow przedłożył wczoraj sejmowi pruskiemu nowe prawo, mające na celu germanizowanie Polski. Gdyby Polskę można było zgermanizować, byłaby ona zgermanizowana oddawna. Ale nie można, bo w narodzie patryotycznym siłą moralna tryumfuje zawsze nad siłę materyalną.... Bankructwo kolonizacji skłoniło kanclerza do przedłożenia nowego projektu, który politycznie i prawnie, jest prawdziwą potwornością... Nie jest rzeczą dziwną, że członkowie Sejmu (wedle zapewnienia „Berliner Tageblattu“, mowę przyjęto dosyć zimno) zdali sobie sprawę z charakteru niemoralnego i niesprawiedliwego nowych postanowień. Kanclerz zastosował się do przyjętej tam metody, wedle której wystawia się sukcesy germanizacji właśnie wtedy, kiedy przez żądanie nowych środków przyznaje się, że te sukcesy są mierne lub żadne... „Nie myślimy nawet weh dzić we wszystkie sprzeczności argumentacji kanclerza... Na słowa jego, (że będzie się wywłaszczało tylko niektóre ziemie i przy pomocy komitetu znającego kraj), posłowie polscy wybuchnęli poprostu śmiechem, a zarazem odezwały się ich protesty: i śmiech i protest są uzasadnione. Konkluzye kanclerza wykazują zresztą, jak bardzo by się mylono, gdyby się przywiązywało jakąś wagę do jego obietnic — umiarkowania. Powiedział on bowiem, że historja potępia zapatrywanie, iż droga życzliwości i pojednania jest najwłaściwsza celem uspokojenia Polski... Rząd pruski upierając się przy tej polityce naraża się na to, iż będzie się co raz bardziej dyskredytował, czyli, jak mówią w Berlinie „Sich blamiren“. A dla jakich rezultatów? Powie nam przyszłość“.

„Szwajcarski „Journal de Genewe“ zajmujący, jak wiadomo, bardzo wybitne miejsce w prasie europejskiej ogłasza artykuł wstępny p. t. „Wywłaszczenie Polaków“, w którym między innemi pisze: „Postępowanie rządu pruskiego jest samowolne i tyrańskie... Nie gwałci się mowy narodu, która jest wyrazem jego duszy i myśli, nie wydziera się go, nawet za pieniądze, z jego ogniska domowego i ziemi. Nie może tu być mowy o racji stanu i interesie państwowym“.

Sztuki syonistów.

Z Wiednia piszą do nas: W chaosie wypadków ostatnich dni przeminął prawie niespostrzeżony drobny epizod polityki żydowskiej, który jednak nie powinien być obojętnym dla naszego kraju.

Gdzie konia kują, żaba nogę nastawia. Protestowali przeciwko nominacyi p. Abrahamowicza socyaliści i wszechniemcy, — zaprotestował także słynny klub żydowski, złożony jak wiadomo z trzech członków... P. Stand w imieniu swoich współwyznawców oświadczył, że nie chce mieć ministrem p. Abrahamowicza. Jest to naturalnie tylko śmieszny objaw żydowskiej arogancyi, zasługuje jednak na podkreślenie ze względu na inne okoliczności. P. Stand protestuje przeciwko nominacyi p. Abrahamowicza, jednego z najgorliwszych zwolenników polityki filosemickiej, — ale nie znajduje ani słówka oburzenia przeciwko zamianowaniu ministrem p. Gessmanna, który był jak wiadomo głównym propagatorem antysemityzmu rasowego! Czego to dowodzi? Po pierwsze, że żydzi boją się antysemitów wiedeńskich i nie odważają się na walkę z niemi, — a zarazem czują widocznie osłabienie wpływów i znaczenia Koła polskiego. Powtóre, że w każdej sprawie, gdzie wchodzi w grę interes polski, — znajdujemy żydów zawsze w obozie naszych przeciwników...

Gotowi są oni, — jak było w danym wypadku, — połączyć się nawet z antysemickiemi wszechniemcami, — byle tylko dokuczyć Polakom. Wszystko to wprawdzie wiemy bardzo dobrze i oddawna, — ale objawy tej żydowskiej polityki należy jaknajczęściej podkreślać, dla uświadomienia polskiego ogółu w kwestyi stosunku do żydów.

Hakata wobec manifestacji słowiańskiej w Wiedniu.

Antipruska manifestacya posłów słowiańskich i włoskich w parlamencie wiedeńskim przyprawiła prasę niemiecką o istotny paroksyzm wściekłości.

Agrarna „Deutsche Tageszeitung“ zwraca się wprost gwałtownie przeciw „Kołu polskiemu“ w Wiedniu i oświadcza, że takich manifestacyi, jak protest środowy, rząd pruski nie może przyjąć spokojnie.

Bracia Karamazow.

(Ciąg dalszy).

Oskarżony musiał doznawać wtedy podobnego uczucia, jakie ma przestępca, skazany na karę śmierci, w chwili, gdy wiozą go na rusztowanie. Pojechać ma na nędznym swym wózku jeszcze dwie długie, długie ulice i to krok za krokiem, bo wszędy ciśnie się tłum ludzi, ciekawy, obojętny tłum.

Skazaniec ma wrażenie, jakoby miał jeszcze przed sobą długie, długie życie. Jadą przecie tak powoli, a miejsce stracenia tak jeszcze daleko. Spogląda więc śmiało na prawo i lewo, spotykając tysiące wlepionych w siebie spojrzeń i zdaje mu się wciąż, że on jeszcze taki sam człowiek jak drudzy, jak ci, co mu się tak pilnie przypatrują. A tu wózek posuwa się wciąż, minął już jednę ulicę, to nic, jest jeszcze druga, mijają dom za domem, to nic, tyle jeszcze domów zostało, i tak do ostatniej chwili, aż do fatalnego miejsca, na którem oczekuje go śmierć.

Tego samego doświadczać musiał Karamazow, w czasie owej uczty w Mokroje.

To nic, że jestem mordercą, nie dowiedzą się od razu, przedemną taka długa noc, pomyślał zapewne o obronie, bo jednak udało mu się ukryć gdzieś bez śladu, połowę zrabowanych ojca pieniędzy. Prawdopodobnie ukrył je w tej starej gospodzie, której znał wszystkie zakamarki.

Być może, że pieniądze te znajdują się tam jeszcze, mimo, że ich dotąd nie znaleziono.

W chwili aresztowania, podsądny klęczał przed swoją ukochaną, wyciągając ku niej ramiona i tak się zapamiętał w tym zachwycie, że nie słyszał nawet zbliżających się kroków aresztujących go. Na razie nie obmyślił też sobie żadnego planu obrony, zaskoczony zupełnie niespodzianie.

Teraz panowie zaczął się dla niego psychologiczny moment, który budzi współczucie nawet w takich jak my przedstawicielach sprawiedliwości. Te minuty oczekiwania, w których ścigany obmyśla na prędce tysiące planów obrony, a lęka się usta otworzyć, aby się nie przegadać. Ta minuta, w której śledzi ze strachem każdy ruch, każdy wyraz twarzy swoich sędziów, usiłując odgadnąć, jak i z której strony padnie pierwszy cios. To poniżające osamotnienie się osądzonego zbrodniarza to naprawdę rzecz godna litości.

Tak było i teraz. Oszołomiony morderca, nie wiedział, co ma począć i wyrwało mu się kilka słów mocno kompromitujących: „krew“ „zasłużyłem na to“ itp. Ale wnet zorjentował się, a nie wiedząc co mówić, postanowił tylko zaprzeczać.

Zaprzeczenie to pierwszy obronny szaniec, za który chroni się każdy przestępca. Za takim szańcem zyskuje się na czasie i można tymczasem obmyśleć nową barykadę.

Śmierci ojca nie jestem winien, chciałem zabić, ale nie zabiłem.

Widzicie panowie, takie już nam robi ustępstwo, że przyznaje, jakoby chciał zabić.

Ale wówczas sąd stawia mu niewinne pytania. Więc to może Smerdiakow? Pan zaprzecza i to gwałtownie, dowodząc, że Smerdiakow nie byłby nigdy w stanie dopuścić się takiego czynu. To już zakrawa na szczerość, nieprawdaż panowie? A jednak nie wierzcie mu, to tylko fortel wojenny, zaprzecza w pierwszej chwili, ale na to tylko aby za parę godzin, a choćby za parę dni, wysunąć znów tego dawnego Smerdiakowa. Śledztwo przystępuje do osobistych oględzin, co gniewa niesłychanie oskarżonego. Ale wynik oględzin jest dla niego korzystny, bo nie znajdują przy nim poszukiwanej kwoty. Wtedy wpada na pomysł owej legendy o ukryciu połowy trzech tysięcy, i przechowywaniu ich na piersiach w woreczku (woreczek taki nigdy nie istniał). Układając tę wersję, obwiniony czuje bezwątpienia sam, całą jej błahość, ale uchwyciwszy się jej raz, jako deski ratunku, trzyma się jej wytrwale, dodając rozmaite romantyczne szczegóły, które mogą przyczynić jej prawdopodobieństwa. Ale sąd śledczy ma i na to swoje znane sposoby, i zadaje się oskarżonemu, niezmiernie proste, mało znaczące na pozór pytanie. Z czego uszyty był ten woreczek? Drobiazg, dzieciństwo, a jednak, gdyby oskarżony był w stanie dowieść, pokazać strzępek jakiś z którego wykroił ten mały kawałek płótna, byłby ocalony. On jednak plącze się w odpowiedziach. „Z koszuli oddarłem“ powiada najpierw, ależ w takim razie koszula taka musiałaby się znaleść w jego kuferku, w komodzie, w szafie. „Nie pamiętam zresztą“ dodaje, może z czego innego, z czepka gospodyni zdaje się. Ależ to nie jest fakt panowie, tylko przypuszczenie, a my potrzebujemy faktów. Przecież nie szakale, nie łakniemy krwi ludzkiej. Dajcie nam jeden drobny ale pewny fakt, a ja pierwszy odstępuję od oskarżenia.

Groźnie przemawia „Vossische Zeitung," wołająca z gestem patetycznym, że Niemcy są panami w swoim domu i nie ścierpią mieszania się innych państw i parlamentów do ich spraw wewnętrznych, zwłaszcza do sprawy polskiej.

I „Nationalzeitung" zamieściła kwaśny artykuł o manifestacyi wiedeńskiej, usiłując zły humor pokryć kiepskiemi dowcipami. Mówi tedy o „parlamentarnym pikniku" i twierdzi, że wystąpienie słowian austryackich traktować trzeba z humorem i pobłażaniem.

„Tageblatt" berliński nietylko obrzuca najordynarniejszemi obelgami polaków, nietylko przedstawia ich jako katów ludu rusińskiego w Galicyi i plecie trzy po trzy o „polnische Wirtschaft", ale brząka nawet ostrogami i przypomina pogrom Austryi pod Sadową.

Dalej oświadcza, że manifestacya w parlamencie austryackim nietylko nadwyręża węzły trójprzymierza, ale może osłabić akcję żywiołów liberalnych w Prusach przeciw wywłaszczeniu, bo żaden „mąż liberalny" nie pójdzie pod komendę p. Głąbińskiego i klerykalnego Weisskirchnera, który prezydował na posiedzeniu pamiętnem w Wiedniu.

W końcu jednak, jak szydło z worka, wylazł z oburzenia „Tageblattu" strach przed opinją zagranicy....

Burzliwe posiedzenie Dumy.

O sobotniem posiedzeniu Dumy, na którem podczas dyskusji nad deklaracją Stołypina przyszło do burzliwych zajść donoszą następujące szczegóły.

Poseł Rodiczew we wspaniałej mowie gorąco bronił interesów polskich i między innemi powiedział:

„Przy współczesnym systemie rządów nie istnieje zupełnie obywatel rosyjski. Dlatego śmiesznem jest żądać od polaków, aby byli takimi obywatelami. Państwowość rosyjska wyniszczyła także wiele innych miejscowości odwiecznie rosyjskich, między innemi te, z których mówca pochodzi. Rodiczew żąda, aby patrjotyzm moskiewski ustąpił miejsca patrjotyzmowi wszechrosyjskiemu, który wymaga równości wszystkich obywateli. W imię tego patrjotyzmu Rodiczew żąda uniwersytetu polskiego w Warszawie, aby w nim myśl i nauka polska mogła rozkwitać pod berłem rosyjskiem, nie tak, jak dzisiaj, gdy muszą tułać się po całym świecie. Rodiczew mówi dalej o Curie-Skłodowskiej, o tem, że Austrja scementowana jest prawem, że patrjotyzm rosyjski powinien być oparty na prawie.

Powiem więcej, czy ubędzie co z praw obywatelom rosyjskim, mówił Rodiczew, jeżeli w prawach tych zrównani z nimi zostaną Polacy? Powiem wam, że wygłoszona tu zasada narodowościowa nie jest zasadą słowiańską, nietylko z punktu widzenia godności narodowej, lecz i z punktu widzenia potęgi narodowej, która wam leży na sercu.

„Ucisk narodowości słowiańskich przez nas jest niedopuszczalny. Mając możność rozniecenia na kresach ogniska myśli słowiańskiej, nauki słowiańskiej, ogniska działań, które rozszerzać się będą poza granice nasze i które roznosić tam będą sławę imienia rosyjskiego, wy ognisko to gasicie".

Oto dlaczego wy jesteście obrońcami narodu." (Hałas i okrzyki na prawicy przerywają mówcy. Prezes dzwoni).

„Powiem więcej: w owym czasie, kiedy władza rosyjska w walce z wybrykami rewolucji znajdowała jeden tylko środek, kiedy widziała jedyną ucieczkę w tem, co pan Puriszkiewicz nazwał kołnierzem murawowjewskim, a co potomność nazwie może krawatem stołypinowskim".

Po tych słowach w sali wybuchła nieopisana burza. Rozwścieczeni posłowie z prawicy i z pośród październikowców rzucili się na Rodiczewa. Kilkudziesięciu posłów krzyczało i groziło mówcy kułakami. Puriszkiewicz pochwycił szklankę i chciał rzucić ją na mówcę. Rodiczew stał spokojnie, blady. Początkowo nikt nie pośpieszył mu z pomocą. To uspokoiło cokolwiek posłów; w razie przeciwnym doszłoby do bójki na pięście. W końcu posłowie z lewicy podeszli do mównicy i pomogli Rodiczewowi przejść do swego krzesła.

Prezes izby Chomiakow na początku skandalu wyszedł z sali, przerywając posiedzenie na godzinę. Wówczas posłowie zaczęli wychodzić z sali na posiedzenie frakcyjne.

Kiedy sala była już prawie zupełnie pusta, Krupienskij wskoczył na mównicę i zaczął w przystępie histerji krzyczeć, tupać nogami, uderzać pięściami i wymyślać lewicy, poczem obwiązał zakrwawione skutkiem pokaleczenia się ręce.

W czasie skandalu w loży znajdowali się wszyscy ministrowie.

Po przerwie Stołypin poprosił do siebie Rodiczewa. Tenże usprawiedliwił się prywatnie, a następnie publicznie cofnął swoje słowa. Mimo to prezes Chomiakow zaproponował wyłączenie Rodiczewa z 15-tu posiedzeń. Przeciw wyłączeniu głosowali: kadeci, polacy i inni członkowie opozycji, ogółem 98 miu posłów. Znaczną większością wniosek o wykluczenie Rodiczewa przyjęto.

Na tem samem posiedzeniu, które zakończyło się tak burzliwie, wygłosił również przemowę wódz skrajnej prawicy, słynny Puryszkiewicz. Polemizował on także z Dmowskim. Uznając mowę Dmowskiego za najstaranniej obmyślaną i poważną, Puriszkiewicz przytacza szereg cytat historycznych (?) i porównywa położenie Polaków w Niemczech, Austrji i Rosji. Mówca przychodzi do wniosku, że wszystkie myśli Polaków mogą być skierowane wyłącznie do Rosji, lecz wspólna i owocna praca stanie się możliwą dopiero wtedy, gdy Polacy zaczną się uważać (!) nie za „obywateli Rosji drugiej klasy", a za młodszych braci i kroczyć razem z Rosją ku zazdrości wszystkich sąsiadów. Dokąd zaś będą się toczyły rozmowy o autonomji, o szczególnych prawach pewnej części ludności, nie może być ani współżycia ani zgody".

P. Puriszkiewicz protestował zatem przeciw szczególnym (?) prawom Polaków. Woli on niewątpliwie szczególne bezprawia, represje i gwałty, stosowane wobec polaków.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 3 grudnia.

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś we wtorek Franciszka Ksaw. wyzn. i Hilarji; w środę Saby.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczyna się o godzinie 7 minut 17, zachód przypada o godzinie 3 minut 38, długość dnia godzin 8 minut 19.

— **Z tow. Górniczego** w Krakowie. Z powodu święta patronki górników, odbędzie się dn. 7 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali restaurac. Starego teatru, doroczne zebranie towarzyskie połączone z wspólną wieczerzą. Zebranie odbędzie się staraniem krak. tow. Górniczego. Zgłoszenia przesyłać należy na ręce prezesa tow. inż. Henryka Kowarzyka, przy ul. Wolskiej l. 9.

— **Z Towarzystwa lekarskiego.** Posiedzenie Tow. lekarskiego krak. odbędzie się we środę dn. 4 b. m. w klinice chorób wewnętrznych. Na porządku dziennym: Demonstracja chorych i wykłady.

— **Zarząd głów. krak. Tow. Oświaty ludowej** założył w miesiącu listopadzie cztery nowe czytelnie w gminach: Staniszewskie (Kolbuszowa), Przegorzały (Kraków), Głogoczów (Myślenice), Izdebnik (Wadowice), nadto uzupełnił biblioteczki w czytelniach następujących: Wolica, Brzezie, Lubocza, Rybna, Bieńczyce, Bronowice Wielkie, Wola Justowska, Rząska Szlachecka, Modlnica Wielka, Kaszów, Zabierzów, Czułów, Witkowice, Dojazdów, Branice (Kraków) i Chochołów (Nowy Targ). Na ten cel przesłał Zarząd główny 926 książek, wartości 676 kor. ogółem zaś w roku bieżącym wysłał 12.893 książek wartości 10.529 kor.

— **Święty Mikołaj.** Akad. Koło T. S. L. urządza w r. b. podobnie jak lat poprzednich obchód św. Mikołaja dla dziatwy krakowskiej. W tym celu prosi nas o zamieszczenie następującego zawiadomienia:

Święty Mikołaj zawiadamia rodziców grzecznych dzieci, że już blizki dzień, w którym zawita w mury Krakowa. Hojny ten niebieski władyka przygotowuje pełne sakwy różnych upominków dla grzecznych dziatek. Cieszcie się dzieci! Wesoło będzie w tym domu, przed którym zatrzyma swe sanie i w którego progi swe kroki skieruje. Wszystkie dzieci są równie drogie św. Mikołajowi, wszystkie chce też obdarzyć swymi podarunkami. Jest jednak wiele, wiele dziatek zapomnianych, biednych, wobec których św. Mikołaj ma szczególniejsze zobowiązania, tym nie wystarczą łakocie i słodycze. gdyż potrzebują one tego, co Wy już dziatki szczęśliwsze dawno posiadłyście. Św. Mikołaj nie zastaje ich nigdy w jasnej izbie przy stoliku, lub skupionych koło matki, lecz opuszczone, zaniedbane bez opieki, bo ich rodzice pracują gdzieś na kawałek chleba dla nich, pozostawionych bez ustawicznej, czułej opieki matki. Dziatki te nie kupią się w gromadce z książeczkami w ręku, bo dla nich te znaczki są niezrozumiałe, nie przemawiają do nich tem, co Was nieraz tak bawi i cieszy. Cóż temu winne, że o nich nikt nie pamięta, że są biedne? To też św. Mikołaj smuci się bo dziatek tych tak wiele, a podarunków dla nich wszystkich stosunkowo tak mało. Otóż przez św. Mikołaja udaję się do dobrych, młodych serduszek, aby poprosiły Tatusia i Mamusię o dar na książeczki dla zapomnianych. zgłoszenia już to osobiście przyjmuje Koło akademickie T. S. L. — Dom akademicki ulica Jabłonowskich 8—10 I p. w godzinach dyżurnych 1—2 po południu, lub też listownie pod tem także adresem.

W „Resursie Urzędniczej" odbędzie się w wigilję św. Mikołaja, t. j. we czwartek dnia 5 b. m. doroczna wielka zabawa dla dzieci z następującym programem: Wesoła komedyjka dla dzieci p. t. „Wesele lalek". Balet dziecinny przy wspaniałem oświetleniu elektrycznem. Przemówienie św. Mikołaja otoczonego aniołami, które zbudziwszy śpiącą królewnę spoczywającą na tryumfalnym wozie, razem z nią rozdadzą podarki między wszystkie dzieci obecne na sali, wywołując je po imieniu i nazwisku. Na koniec ogólna zabawa dziecinna przy dźwiękach muzyki wojskowej 56 pułku. Początek o godz. 6 wieczorem.

Lista do zapisywania dzieci członków Resursy wyłożona u kursora do środy 9 godz. wieczór. Osoby nie należące do Resursy mogą zgłaszać się po zaproszenia w sekretarjacie Resursy codziennie od godz. 7-mej do 9-tej wieczorem.

— **W polskim Związku** katolickich uczniów rękodzielniczych w niedzielę 1 grudnia odbył się „Wieczorek listopadowy". Słowo wstępne wypowiedziała p. Henrykowa Dziewicka. Przy końcu przemówienia wspomniała o nowym barbarzyńskiem bezprawiu Prusaków, zaznaczając czarną niewdzięczność dzisiejszych Niemców, których niegdyś Polska broniła własnemi piersiami i własną krwią przed Tatarami i hordami tureckiemi. Następnie młodzi członkowie Związku wygłosili kilka udatnych patrjotycznych wierszy, wśród których swą mową i zrozumieniem rzeczy odznaczył się Józef Frączek. Muzyka mandolinistów Związkowa dopełniła całości tego pełnego szlachetnych uczuć młodzieży rękodzielniczej wieczorku z okazji rocznicy walk o niepodległość ojczyzny.

Związek zawiadamia wszystkich katolickich terminatorów krakowskich, że już otwartą została tania pralnia dla członków Związku, ul. Zwierzyniecka l. 34 w oficynie I p.

Również otwartą została tania szwalnia gdzie członkowie Związku mogą tanio, a bar-

dzo dobrą bieliznę nabywać ul. Szczepańska Nr. II. piętro II.

— **Obiecujący młodzieniec.** Policja aresztowała wczoraj wieczorem 20-letniego Jana Bigosia, wyrobnika. Bigoś skradł w ubiegłą niedzielę ojcu swemu, zwrotniczemu kolejowemu całą miesięczną płacę t. j. 70 koron, które to pieniądze puścił w szynkowniach. Przy aresztowanym znaleziono jeszcze tylko 9 koron. Resztę 61 koron jak sam powiada przepił.

— WIEC celem zaprotestowania przeciwko gwałtom pruskim, zostanie niebawem zwołany w Krakowie. Przedwstępne obrady odbędą się we wtorek w Kole mieszczańskiem.

— **Socyaliści krakowscy przeciw wywłaszczeniu.** Zgromadzenie P. P. S. D., które odbyło się wczoraj w ujeżdżalni przy ul. Rajskiej, poświęcone było sprawie pruskiej ustawy o wywłaszczeniu. — Zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie rezolucję z protestem przeciw barbarzyńskim projektom wywłaszczenia i wydarcia języka polskiego, i potępiającą ustawę tę jako najdzikszy wyraz narodowej nienawiści.

Rezolucja kończy się okrzykiem: Niech żyje międzynarodowa solidarność! Niech żyje wolność i niepodległość Polski!

— **Dla emigrantów** z zaboru pruskiego. Pierwsze galicyj. Biuro wywiadowcze Zenona Pacholego we Lwowie (ul. Ormiańska 30) prosi nas o zamieszczenie zawiadomienia, że osobom wydalonym z zaboru pruskiego, wyrabia posady w Galicji bezpłatnie.

— **Wadowice.** Liczne grono tutejszych obywateli zwołuje na czwartek 5 b. m. o godz. 1 w połud. do dolnej sali „Sokoła“ wiec narodowy, celem zaprotestowania przeciw niesłychanemu gwałtowi pruskiemu. Nadto poruszaną będzie na wiecu sprawa bojkotu pruskich towarów.

— **Bogumin.** Rada Szkoły polsk. w Boguminie wydała następującą odezwę:

Nadchodzi ciężka zima! Daje się ona uczuć przedewszystkiem biednej dziatwie szkolnej. Aby choć w części ulżyć tym biedakom, Rada miejscowa Szkoły polskiej w Boguminie dworcu urządza gwiazdkę dla ubogiej młodzieży szkolnej.

Pociągnie to za sobą wydatek około 600 k., na co brak funduszu.

Zwracamy się przeto do serc litościwych i patryotycznych uczuć społeczeństwa polskiego, upraszając o łaskawe datki na ten cel, a już naprzód składamy w imieniu polskiej dziatwy staropolskie Bóg zapłać za wszelkie, choćby najdrobniejsze datki.

Urządzenie gwiazdki ma także cel patryotyczny. Niemcy chcąc pociągnąć polskie dzieci do niemieckiej szkoły, obdarzają je na gwiazdkę hojnie ubraniem, obuwiem, książkami i przyborami szkolnymi. My musimy temu przeciwdziałać!

Nie żałujcie tedy, Rodacy, grosza na cel powyższy, — pokażcie, że i Wam droga polska droga, — wszakże to nasza nadzieja i przyszłość!

Datki uprasza się przesyłać na ręce pana Błażeja Chowańca, skarbnika polskiej szkoły w Boguminie dworcu.

A. Jachyniak sekretarz — B. Chowaniec skarbnik

Antoni Malejka przewodniczący.

— **Morawska Ostrawa.** Z zarządu Koła T. S. L. w Morawskiej Ostrawie otrzymujemy następującą odezwę z prośbą o umieszczenie:

Od dziesiątek lat przybywają za zarobkiem do Zagłębia ostrawskiego tysiączne rzesze polskich robotników, tej klasy najbiedniejszej i najmniej narodowo uświadomionej, co jest przyczyną, że tutejsza kolonia polska, licząca kilkanaście tysięcy osób, staje się łatwą zdobyczą Niemców i Czechów. Ponieważ jednak wynarodowienie nie przynosi nigdzie tak obfitych i trwałych plonów jak w szkole, przeto Niemcy, a szczególnie Czesi przynęcają do swych szkół dzieci polskie licznymi podarkami i zapomogami, dawanemi na gwiazdkę, a niejeden mniej uświadomiony a biedny ojciec Polak, łakomiąc się na te dary, oddaje, a raczej zaprzedaje swe dzieci do szkół i ochronek czeskich i niemieckich, gdzie dziecko polskie od trzeciego roku życia czechizuje lub germanizuje się do tego stopnia, że nie tylko nie rozumie potem mowy polskiej, ale nawet nie potrafi powtórzyć brzmień wyrazów polskich.

Szkoła polska i Koło T. S. L. w Morawie starają się usilnie przeciwdziałać takiemu strasznemu wynaradawianiu różnemi środkami, a jednym z takich środków jest »gwiazdka«, która tu na dalekich kresach nabiera wagi czynu nie tylko humanitarnego, ale i patryotycznego.

Ze względu na ogólne ubóstwo tutejszych górników polskich, gwiazdka dla dziatwy szkoły polskiej (374 dzieci) pociąga za sobą znaczne wydatki, których Koło T. S. L. w Morawskiej Ostrawie z własnych funduszów pokryć nie jest w stanie. Koło rozesłało więc do P. T. Rodaków listy składkowe i czeki z prośbą o pomoc; dotąd jednak nie udało się zebrać ani połowy potrzebnej kwoty. Dziękując wszystkim dotychczasowym ofiarodawcom, Koło jeszcze raz ponawia gorącą prośbę o pomoc! Gwiazdka zbliża się, odzież i obuwie zakupić trzeba, więc każdy, chociażby najdrobniejszy dar jest pożądany i przyjęty zostanie z prawdziwą wdzięcznością.

Niechaj więc wrócą do nas wszystkie czeki i wszystkie listy, chociażby z drobnemi kwotami, za które imieniem polskiej dziatwy kresowej serdeczne składamy dzięki!

Datki prosimy nadsyłać pod adresem: Dyrekcja szkoły polskiej w Morawskiej Ostrawie.

— ROZSZERZENIE SIECI TELEFONICZNEJ W GALICYI. Wskutek zabiegów galicyjskiej Dyrekcyi poczt i telegrafów, popartych przez Koło Polskie, Izby handlowe i przemysłowe, tudzież przez „Centralny związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego,“ kończy się obecnie budowa kilku ważnych linii telefonicznych a nadto kilka nowych projektów znajduje się już w ministerstwie handlu. I tak na ukończeniu są linie telefoniczne Lwów-Złoczów-Tarnopol-Podwołoczyska,Złoczów-Sassów -Brody i Tarnopol Skałat-Grzymałów-Chorostków wraz z sieciami w tych trzech ostatnich miejscowościach i siecią w Złoczowie. Linie te jeszcze w ciągu grudnia będą oddane do użytku.

W toku jest również budowa linii Wadowice-Andrychów-Kęty-Oświecim oraz Nowy Sącz-Okocim (Kraków). Po ukończeniu tych linii przyjdzie, w miarę pogody, kolej na budowę dozwolonych już linii Nowy Sącz-Krynica i Kraków-Zakopane-Morskie Oko, które mają być w każdym razie gotowe przed sezonem kąpielowym 1908.

Kosztorys linii Nowy Sącz-Szczawnica został już przedłożony ministerstwu handlu do zatwierdzenia, podobnie jak kosztorys linii Przemyśl-Sanok-Jasło-Gorlice-Nowy Sącz z odnogami do Rymanowa i Iwonicza (długości ponad 300 km., kosztem około 280.000 koron). Poseł Battaglia jako referent Koła polsk. dla spraw telefonicznych, czyni starania o zapewnienie budowy tych dwu linii w ciągu roku 1908.

Co do budowy linii telefonicznej Lwów-Czerniowce nie zapadła jeszcze w lwowskiej Dyrekcyi poczt i telegrafów decyzya, którą trasą należy linię tę poprowadzić, głównie dlatego, że trudno jest obecnie osądzić, które miasta, leżące po drodze, (z wyjątkiem Stanisławowa i Kołomyi) oraz kiedy reflektować będą na urządzenie lokalnych sieci telefonicznych. Kwestya ta bowiem jest, ze względu na przyszłe ukształtowanie się sieci międzymiastowych linii telefonicznych i połączone z tem koszta, wielkiej wagi. W każdym razie jednak przedłoży Dyrekcya poczt i telegrafów jeszcze w tym roku odpowiednie wnioski ministerstwu handlu, tak, że budowa mogłaby być rozpoczętą w przyszłym roku, o co starają się w równej mierze referent Koła Polskiego i posłowie bukowińscy.

Pozatem ma Dyrekcya poczt i telegrafów na dalszym planie budowę innych linii międzymiastowych i sieci lokalnych i przeprowadziła już co do niektórych z nich, jak np. co do sieci lokalnej Zbaraża i międzymiastowej linii Zbaraż-Tarnopol, potrzebne wstępne dochodzenia. Co do reszty zaś, jak np. Lwów-Kamionka Strumiłowa-Łopatyn-Toporów-Puck względnie Lwów-Kurowiec-Gliniany-Puck-Radziechów, dochodzenia te są w toku, tak, że w miarę ich postępu przedkładać będzie Dyrekcya poczt i telegrafów odpowiednie wnioski ministerstwu.

Telegramy.

Z RADY PAŃSTWA.

WIEDEŃ. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów minister skarbu przedłożył projekt ustawy w sprawie obniżenia podatku cukrowego. Po odczytaniu wpływów pos. Erl uzasadnił nagłość swego wniosku w sprawie ubezpieczenia na starość i niezdolność do pracy i w sprawie poprawy bytu służby państwowej. Wnioskodawca w końcu swój wniosek cofnął.

Pos. Stojan i Stapiński również cofnęli swoje wnioski nagłe, poczem dr. Hain uzasadniał nagłość swego wniosku w sprawie postępowania organów rządowych przy demonstracyach przeciw drożyźnie środków żywności i w dłuższej mowie w języku czeskim krytykował stosunki austryackie.

Pos. Stransky (wszechniemiec) wskazuje w zapytaniu do prezydenta na odbytą na ostatniem posiedzeniu Izby dyskusyę polską i na onegdajszą demonstracyę we Lwowie, gdzie między innemi w rezolucyi polska reprezentacya Izby została wezwaną, by przeszkodziła uchwaleniu pruskiej ustawy wywłaszczającej. (Żywe przerywania.)

Pos. Breiter: Pan przecież nie jesteś Prusakiem.

Wicepr. Zaczek dzwoni i prosi o spokój.

Stransky: Jestem jednak Niemcem, a Niemcy są na całym świecie jedni.

Wicepr. Zaczek prosi mowcę o wystosowanie zapytania.

Stransky: Gdy na ostatniem posiedzeniu godzinami można było wygłaszać mowy o pruskiej ustawie wywłaszczającej muszę i ja mieć prawo, do umotywowania mego zapytania.

Wicepr. Zaczek prosi ponownie mowcę o postawienie zapytania.

Stransky: We Lwowie ośmielono się tak dalece zapomnieć, że spalono karykaturę cesarza niemieckiego. I to się dzieje w państwie, tak zaprzyjaźnionem z państwem niemieckiem. Z powodu tych zajść, które są o wiele ważniejsze, jak wszystko, co dzisiaj w Izbie mówiono, zapytuję prezydenta, czy zechce prosić prezydenta gabinetu, aby tenże jak najszybciej odpowiedział na dziś wniesioną interpelacyę pos. Malika, Iro i tow., gdyż koniecznem jest oświadczenie się rządu w tej sprawie (Okląski).

Pos. Markow w zapytaniu do prezydenta żali się, że z wręczonej przez niego petycyi w małorosyjskim języku w protokole stenograficznym wydrukowana tylko jej tytuł, a nie dosłowny tekst, gdyż była ona napisaną w rzekomo nie krajowym języku.

Pos. Staruch: Kłamstwem jest, żeby jakaś gmina galic. wręczyła petycyę w języku rosyjskim.

Pos. Markow zapewnia słowem honoru, że petycyę przysłano mu z pośród ludności. Zapytuje się prezydenta, dlaczego nie wydrukowano tej petycyi w protokole dosłownie i czy na przyszłość zapobieże takim nadużyciom.

Wicepr. Zaczek odpowiedział, że zawiadom prezydenta, który odnośne zarządzenia wydał o tem zapytaniu.

Koniec posiedzenia o godzinie pół do 11 w nocy; następne dziś o godzinie 11 przedpoł. z tym samym porządkiem dziennym.

JUBILEUSZ FRANCISZKA JÓZEFA I.

PRAGA. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej przyjęto wniosek o wybór komisyi, mającej się zastanowić nad trwałem uczczeniem 60-letniego jubileuszu rządów monarchy.

SPRAWA DOBRODZICKIEJ.

WIEDEŃ. Dziś odbędzie się posiedzenie trybunału kasacyjnego, n a k t ó r e m z a p a d n i e d e c y z j a w sprawie podania D o b r o d z i c k i e j, o wydelegowanie galicyjskiego sądu dla jej sprawy.

NOWY MINISTER OBRONY KRAJOWEJ.

WIEDEŃ Minister obrony krajowej Latscher został na własną prośbę uwolniony, przy zastrzeżeniu ponownego użycia w wojskowej komendzie i równoczesnem nadaniu mu stanu baronowskiego. Następcą jego został zamianowany szef sekcyi ministerstwa obrony krajowej, feldmarszałek porucznik Fryderyk Georgi.

WRAŻENIE DEMONSTRACJI LWOWSKIEJ W WIEDNIU.

WIEDEŃ. Pisma niemieckie podnoszą niedzielną demonstrację lwowską do rzędu zdarzenia politycznego, „N. Wiener Journal“ pisze, że obecnie można mówić o niebezpieczeństwie polskiem, ale w innem znaczeniu, niż je pojmował ks. Bülow. Ucisk Polaków w Prusiech wywołuje dla Austrji poważne trudności. Może i ks. Bülow pozna jeszcze, jak nierozumnem jest jego postępowanie.

Trudności, jakie w sejmie pruskim wywołał przez swój brutalny akt gwałtu — mało nas interesują; jednakże dla niego samego nie będą przyjemnemi następstwa, jakie wynikną dla sojuszu niemiecko-austryackiego.

KOMISYA DLA SPRAWY WYWŁASZCZENIA

BERLIN. Komisya sejmu pruskiego dla sprawy przedłożenia o prowincyach wschodnich zebrała się wczoraj na pierwsze posiedzenie.

W dyskusyi jeneralnej konserwatyści krytykowali powolne postępowanie przy zakupnach. Narodowi liberali twierdzili, że koniecznem jest obniżenie zbyt wysokich cen ziemi, podczas gdy polacy oświadczyli, że ceny są odpowiednie i ostrzegali przed prawem wywłaszczenia.

Ministrowie oświadczyli w dyskusyi, że nie mają zamiaru obniżać cen ziemi. Ustalanie cen dokonywane będzie według ustawy z roku 1874. Prawo wywłaszczenia jest koniecznie dla dalszego powodzenia czynności komisyi kolonizacyjnej.

Jeden z zastępców konserwatystów imieniem większości swej frakcyi złożył oświadczenie, że tylko wówczas będą głosowali za projektem ustawy, jeżeli zaprowadzoną zostanie inna organizacya komisyi kolonizacyjnej, jeżeli prawo wywłaszczenia będzie rzeczowo stosowane i zagwarantowane będą zarządzenia ochronne dla granicznych krajów przeciw Polakom.

Minister rolnictwa wyraził gotowość uwzględnienia stosownych propozycyj w sprawie organizacyi komisyi kolonizacyjnej.

Po pauzie zakończono dyskusyę jeneralną z wyjątkiem kwestyi państwowych i konstytucyjnych, które zastrzeżone zostały specyalnym obradom.

Mowcy z centrum i obu grup wolnomyślnych zajęli stanowisko przeciwne ustawie.

Z kilku stron podniesiono żażalenie przeciw postępowaniu komisyi kolonizacyjnej, zwłaszcza co do konkurencyi wynikającej dla niemieckich kupców ze strony stowarzyszeń.

Na zapytanie jednego z wolno-konserwatywnych mowców, oświadczył minister sprawiedliwości, że obecnie pracuje rząd nad przedłożeniem, które ma kres położyć działalności polskich banków kolonizacyjnych. Również ma rząd zamiar w prowincyach, granicznych z marchiami wschodniemi, przy finansowym współudziale państw... powołać do życia instytucye, któreby gospodarczo słabszych właścicieli ziemskich w Poznańskiem i w Prusiech zachodnich popierały przez oddłużenie, a zarazem zapewniły utrzymanie własności ziemskiej w rękach niemieckich.

Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj.

TRUDNE ZADANIE.

BERLIN. Według obecnego stanu rzeczy kanclerz Bülow będzie miał niełatwe zadanie przedłożenie o wywłaszczeniu przeprowadzić, gdyż opór przeciw przedłożeniu jest ogromny i podczas dyskusyi w Niemczech niewątpliwie jeszcze wzrośnie. Organ konserwatystów „Kreuz-Ztg.“ pisze, że dyskusya w tej sprawie się przewlecze, gdyż o dopuszczalności i celowości tego przedłożenia jeszcze nie wszystkie partye wyrobiły sobie jasny sąd i musi się im zostawić czas, aby tę kwestyę dokładnie zbadały.

KATASTROFA KOPALNIANA.

PITTSBURG. Wskutek wybuchu gazów w kopalni węgla koło Fayette zostało około 40 górników zasypanych.

UŁASKAWIENIE HAUA.

KARLSRUHE. Wielki książę ułaskawił adwokata Haua, zamieniając mu karę śmierci na dożywotnie więzienie.

CIĄGNIENIE.

WIEDEŃ. Przy wczorajszem ciągnieniu losów państwowych z r. 1864 główna wygrana 300.000 koron padła na Seryę 937 Nr. 49; 40 tysięcy koron wygrała Serya 1543 Nr. 5., 20 tysięcy koron Serya 2177 nr. 40., po 10. tysięcy koron Serya 1974 nr. 26, Serya 2725 nr 83.

CAR WOBEC DUMY.

PETERSBURG. (Pet. Aj. tel.) Prezydent ministrów zawiadomił prezydenta Dumy Chomiakowa, że car na wręczonym mu przez Chomiakowa w dniu 27 listopada adresie napisał następujące słowa: „Jestem gotów wierzyć wyrażonym uczuciom i oczekuję owocnej pracy“.

Na telegram grupy prawicy zaopatrzony 112 podpisami posłów nadeszła od cara następująca telegraficzna odpowiedź: Dziękuję za wyrazy wierności i ufam, że stworzona przezemnie Duma wkroczy na drogę pracy, a trzymając się ściśle danych przezemnie zasadniczych ustaw państwowych spełni me nadzieje“.

WYROK NA ZBUNTOWANYCH ŻOŁNIERZY

WŁADYWOSTOK. (Pet. Aj. tel.) Z 203 uczestników buntu batalionu minierów w dniu 29 października, skazanych zostało 20 na śmierć przez rozstrzelanie, 34 na roboty przymusowe, 88 na przeniesienie do rot aresztanckich 53 na wcielenie do batalionów dyscyplinarnych, 2 na więzienie wojskowe, a 1 chłop na śmierć przez powieszenie, 5 osób uwolniono.

AUDYENCYA CHOMIAKOWA U CARA.

PETERSBURG. (Pet. Aj. tel.) Prezydent Dumy Chomiakow był wczoraj przyjęty przez cara na audyencyi.

JUBILEUSZ CES. FRANCISZKA JÓZEFA.

RZYM. Z okazyi 59 rocznicy wstąpienia na tron cesarza Franciszka Józefa w kościele Santa Maria del Anina odbyło się uroczyste nabożeństwo.

LONDYN. „Morning Post“ poświęca jubileuszowi rządów cesarza Franciszka Józefa I. dłuższy artykuł, w którym podnosi zalety monarchy, jego mądrość stanu, przyczem przedstawia, że żaden z panujących nie jest bardziej przez swych poddanych kochanym, jak ten monarcha; poddani jego proszą niebo o możliwie długie jego rządy. W podobnym duchu pisze „Daily Graphic,“ który podkreśla, że wśród wielkich burz cesarz zawsze stał u nawy państwowej nieustraszony i zawsze czynny.

„Standard“ zaś powiada, że wszyscy Anglicy pragną z serca, by rządy cesarza trwały jeszcze dłużej, jak rządy królowej Wiktoryi, gdyż cesarz Franciszek Józef był zawsze szczerym przyjacielem Anglii. Nie można sobie wyobrazić wypadku, w którymby interesy Anglii kolidować mogły z interesami Austro Węgier. Oba rządy usiłują utrzymać spokój i obecną równowagę mocarstw. W tym duchu Austro-Węgry i Anglia są sprzymierzeńcami.

FLOTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

LONDYN. „Standard“ donosi z Waszyngtonu, że orędzie prezydenta do kongresu zażąda upoważnienia do budowy 4 okrętów wojennych.

NIEPOKOJE w MACEDONII.

ZOFIA. Bułgarska Ajencja telegraficzna donosi, że koło miejscowości Larica trzej oficerowie greccy z 300 powstańcami przygotowują się do wtargnięcia do Macedonii. Również donoszą, dwaj sztabowi oficerowie perscy przebrani za handlarzy bydła, przybyli również do Macedonii i znajdują się w drodze do Soloniki.

POŚCIG ZA BALONEM.

PARYZ. Ministerstwo marynarki wydało polecenie wysłania okrętu celem poszukiwań balonu „Patrie“.

Ze świata.

Złodziejstwa urzędników pruskich. Coś się psuje w „państwie bojaź Bożej i dobrych obyczajów! Zgnilizna moralna, która się tak wyraź. uwydatniała podczas ostatnich skandalicznych procesów w Berlinie i która tak jaskrawy wyraz znalazła w jawnem podeptaniu wszelkich zasad sprawiedliwości przez rząd pruski w ostatnich przedłożeniach, skierowanych przeciw Polakom, coraz szersze zatacza kręgi i u „dołu“ biurokracyi pruskiej. Mianowicie, jak donoszą pisma poznańskie, policja tamtejsza wpadła na trop szajki złodziejskiej składającej się z urzędników tamtejszego dworca towarowego. Oddawna już na dworcu tym ginęło masa różnych towarów, jak: ubrania, bielizna, towary łokciowe i spożywcze i t. d., lecz złodziei wykryć nie można było. Sprawa się wykryła dzięki denuncjacji.

Pewnego urzędnika przeniesiono za przewinienie w urzędzie do Grodziska. Czuł on się tem obrażony i oskarżył swego przełożonego, że ten fałszował zarobki akordowe robotników. Po zbadaniu wykryto rzeczwiście, iż ów urzędnik fałszował listę zarobkową; niesumiennego urzędnika natychmiast wydalono. Ten zemścił się na swym koledze z Grodziska i oskarżył go o olbrzymie krzadzieże towarów.

Rewizja przeprowadzona przez policję podług jego wskazówek dała niespodziewane wyniki: U urzędników i kierownika stacji (Ladenmajstra) znaleziono istny skład z towarami. Śledztwo pierwiastkowe wykazało, że szajka była doskonale zorganizowana i dokonywała kradzieży w pociągach t. zw. harmonikowym i na dworcu tak zręcznie, iż pomimo że ginęły całe paki z towarem lub zawartość całych skryń, odbiorcy przekonywali się ostracie dopiero u siebie w domu, przyczem podejrzenia nie padły nigdy na urzędników. Skradzione w ten sposób towary szajka wysyłała do Berlina, gdzie wspólnicy je zbywali. Na skutek tych dochodzeń aresztowano już w Poznaniu 18 osób z pośród urzędników stacji i kilka osób w Berlinie. Śledztwo zapowiada się olbrzymie i długie. Przewidywane są jeszcze liczne aresztowania i kompromitacje sfer urzędniczych kolejowych pruskich.

Tak wygląda w rzeczywistości owa tyle sławiona przez prusaków uczciwość ich urzędników. Gangrena toczy państwo pruskie od dołu do góry i nic nie pomogą oszalałe zbójeckie wybryki przeciw Polakom.

Dziecko w kasie ogniotrwałej. Ogromnie rzadki wypadek zaszedł onegdaj w Berlinie. Trzyletnia córeczka pewnego rzeźnika patentowego, bawiła się ze służbą w pokoju, w którym znajdowała się żelazna szafa do pieniędzy. Służąca straszyła dziecko, że zamknie je w szafie, a gdy dziecko naprawdę wtłoczyło się wewnątrz, udawała, że zatrzaskuje drzwi, aż rzeczywiście drzwi się zamknęły. Służąca zaczęła krzyczeć na gwałt, gdyż drzwiczki nie chciały się otworzyć a buchalter, który klucze do szafy nosił w kieszeni, pojechał na domiar złego na oobjad w odległą jakąś ulicę. Sprowadzono tedy ślusarzy z sąsiedniej fabryki szaf żelaznych lecz szafa, w której dziecko było zamknięte, okazała się tak doskonale zrobioną, że na żaden sposób dobić się da niej nie było można. Ponieważ dziecko odpowiadające zrazu na wołania rodziców, zamilkło zupełnie, wywiercono wszafie otwory, przez które przywołana tymczasem straż pożarna pompowała kwasoród. Nareszcie przecież powrócił posłaniec, którego wysłano po klucze i szafę otworzono. Dziecko było nieprzytomne, lecz za staraniem lekarzy przyszło niebawem do siebie.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg

z rozkładu jazdy, ważnego od 1 października 1907.

Odjazd z Krakowa, z Podgórza i z Podgórza przystanku:

12.10 w nocy, osobowy, Nr. 11, z Krakowa,
12.20 w nocy, osobowy Nr. 11 z Podgórza-Płaszowa do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu i Nadbrzezia, oraz przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Stryja.
3.08 w nocy, pospieszny, Nr. 7 z Krakowa do Lwowa; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa i Stryja.
4.20 rano, osobowy, Nr. 31 z Krakowa,
4.44 rano, osobowy, Nr. 1032, z Podgórza-Płaszowa,
4.50 rano, osobowy, Nr. 1032, z Podgórza przystanku do Oświęcima przez Podgórze Płaszów-Skawinę, połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.
6.48 rano, pospieszny, Nr. 3, z Krakowa,
6.50 rano, pospieszny, Nr. 3, z Podgórza Płaszowa do Podwołoczysk i Ickan, połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa.
8.00 rano, osobowy, Nr. 15, z Krakowa,
8.09 rano, osobowy, Nr. 15, z Podgórza-Płaszowa do Lwowa i Podwołoczysk; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadow w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzegu.
8.30 rano, mięszany, Nr. 411, z Krakowa,
8.46 rano, mięszany, Nr. 411, z Podgórza-Płaszowa do Wieliczki.
8.40 rano, osobowy, Nr. 6211, z Krakowa do Kocmyrzowa i Mogiły.
9.02 przed poł., osobowy, Nr. 41, z Krakowa,
9.17 przed poł., osobowy, Nr. 1012, z Podgórza-Płaszowa,
9.24 przed poł., osobowy, Nr. 1012, z Podgórza przystanku na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchy do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Od 1 maja do 14 czerwca i od 16 września do do 30 kwietnia z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.
11.00 przed poł., osobowy, Nr. 13, z Krakowa,
11.12 przed poł. osobowy, Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa, do Podwołoczysk i do Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja.
1.15 po poł., osobowy, Nr. 33, z Krakowa,
1.30 po poł., osobowy, Nr. 1034, z Podgórza-Płaszowa,
1.38 po poł., osobowy, Nr. 1034, z Podgórza przystanku do Suchy i Oświęcima przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia
1.30 po poł., mięszany, Nr. 461, z Krakowa,
1.44 po poł., mięszany, Nr. 461, z Podgórza-Płaszowa do Wieliczki.
1.45 po poł., osobowy, Nr. 6213, z Krakowa do Kocmyrzowa i Mogiły.
2.49 po poł., pospieszny Nr. 5, z Krakowa do Lwowa Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 15 września włącznie także do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja.
3.00 po poł., osobowy, Nr. 25, z Krakowa,
3.10 po poł., osobowy, Nr. 25, z Podgórza-Płaszowa do Słotwiny.
6.10 wieczorem, osobowy, Nr. 27, z Krakowa,
6.21 wieczorem, osobowy, Nr. 27, z Podgórza-Płaszowa do Tarnowa; połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.
7.40 wieczorem, mięszany, Nr. 463, z Krakowa,
7.51 wieczorem, mięszany, Nr. 463, z Podgórza-Płaszowa, do Wieliczki.
7.50 wieczorem, osobowy, Nr. 6215, z Krakowa do Kocmyrzowa.
8.00 wieczorem, osobowy, Nr. 45, z Krakowa,
8.18 wiecz., osobowy, Nr. 1016, z Podgórza-Płaszowa,
8.20 wiecz., osobowy, Nr. 1016, z Podgórza przystanku na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą; połączenia: w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchy do Żywca; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic.
8.36 wieczorem, pospieszny, Nr. 1, z Krakowa do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.
9.00 wieczorem, osobowy Nr. 17, z Krakowa,
9.10 wieczorem, osobowy, Nr. 17, z Podgórza-Płaszowa do Podwołoczysk i Ickan. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki.
10.20 wieczorem, osobowy, Nr. 19, z Krakowa,
10.29 wieczorem, osobowy, Nr. 19, z Podgórza-Płaszowa, do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Tarnobrzegu.
12.51 w nocy, osobowy, Nr. 47, z Krakowa,
1.04 w nocy, osobowy, Nr. 1022, z Podgórza-Płaszowa,
1.39 w nocy, osobowy, Nr. 1022, z Podgórza przystanku do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą. Połączenia: w Skawinie do Oświęcima; w Suchy do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. — Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa do Podgórza i do Podgórza przystanku:

1.00 w nocy, pospieszny, Nr. 8, do Krakowa ze Lwowa, tamże połączenie od Stanisławowa i Stryja.
3.36 rano, osobowy, Nr. 12, do Podgórza-Płaszowa,
3.45 rano, osobowy, Nr. 12, do Krakowa z Podwołoczysk i Ickan; połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Tarnowie od Jasła, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.
5.01 rano, osobowy, Nr. 20, do Podgórza-Płaszowa,
5.15 rano, osobowy, Nr. 20, do Krakowa ze Lwowa. Połączenie: w Przemyślu od Sambora i Nowego Zagórza.
5.45 rano, osobowy, Nr. 1017, do Podgórza przystanku,
5.52 rano, osobowy, Nr. 48, do Podgórza-Płaszowa,
6.07 rano, osobowy, Nr. 48, do Krakowa z linii transwersalnej, przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów.
6.41 rano, pospieszny, Nr. 2, do Podgórza-Płaszowa,
6.50 rano, pospieszny, Nr. 2, do Krakowa z Ickan. Połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę. z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień do Bukaresztu.
7.19 rano, osobowy, Nr. 412, do Podgórza-Płaszowa,
7.30 rano, osobowy, Nr. 412, do Krakowa z Wieliczki.
7.40 rano, osobowy, Nr. 6212, do Krakowa z Kocmyrzowa i Mogiły.
7.45 rano, osobowy, Nr. 1033, do Podgórza przystanku,
7.53 rano, osobowy, Nr. 1033, do Podgórza-Płaszowa,
8.10 rano, osobowy, Nr. 32, do Krakowa z Oświęcima, Żywca i Suchy. Połączenia w Spytkowicach od Suchy Wadowic; w Kalwaryi od Wadowic.
8.32 rano, osobowy, Nr. 18, do Podgórza-Płaszowa,
8.45 rano, osobowy, Nr. 18, do Krakowa, z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.
10.28 rano, mieszany, Nr. 1061, do Podgórza przystanku,
10.35 rano, mieszany, Nr. 1061, do Podgorza Płaszowa z Oświęcima. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa.
11.22 przed poł., mieszany, Nr. 462, do Podgórza Płaszowa,
11.35 przed poł., mieszany, Nr. 462, do Krakowa z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.
1.10 popołudniu, osobowy, Nr. 6214, do Krakowa z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.14 popołudniu, osobowy, Nr. 14, do Podgórza Płaszowa,
1.25 popołudniu, osobowy, Nr. 14, do Krakowa ze Lwowa. Połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza i Jasła.
2.24 popołudniu, pospieszny, Nr. 6, do Krakowa ze Lwowa.
4.17 popołudniu, osobowy, Nr. 1011, do Podgórza przystanku,
4.25 popołudniu, osobowy, Nr. 1011, do Podgórza-Płaszowa.
4.40 popołudniu, osobowy, Nr. 42, do Krakowa z linii transwersalnej przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchy od Zwardonia; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.
6.10 wieczorem, osobowy, Nr. 16, do Podgórza-Płaszowa,
6.20 wieczorem, osobowy, Nr. 16, do Krakowa z Podwołoczysk i Ickan Połączenia: w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Tarnowie od Nowego Sącza Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże, a od 15 czerwca do 15 września od Budapesztu i Koszyc; w Bierzanowie z Wieliczki.
6.35 wiecz., osobowy, Nr. 464, do Podgórza-Płaszowa,
6.50 wieczorem, osobowy, Nr. 464, do Krakowa z Wieliczki.
7.10 wieczorem, osobowy, Nr. 6216, do Krakowa z Kocmyrzowa.
8.55 wieczorem, osobowy, Nr. 1035, do Podgórza przystanku,
9.00 wieczorem, osobowy, Nr. 1035, do Podgórza-Płaszowa,
9.12 wieczorem, osobowy, Nr. 34, do Krakowa z Oświęcima. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej i Alwerni.
9.29 wiecz., pospieszny, Nr. 4, do Podgórza-Płaszowa
9.36 wieczorem, pospieszny, Nr. 4, do Krakowa z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, oraz Jasła przez Stróże.
10.30 wieczorem, osobowy, Nr. 24, do Podgórza-Płaszowa;
10.40 wieczorem, osobowy, Nr. 24, do Krakowa z Rzeszowa. Połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Rozwadowa Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże; w Bierzanowie z Wieliczki.
10.41 wieczorem, osobowy, Nr. 1021, do Podgórza przystanku,
10.47 wiecz., osobowy, Nr. 1021, do Podgórza-Płaszowa
11.00 w nocy, osobowy, Nr. 46, do Krakowa z Nowego Sącza przez Suchą, Skawinę Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa: w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

Nr ins. 51.

HALA LICYTACYJNA

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, św. Jana 3.

Środa, dnia 4 grudnia 1907 o godz. 9 i w dniach następnych będą sprzedane:

Kandelabry, lichtarze, łyżki stołowe, cukierniczki, widelce, szczypczyki do cukru, łyżeczki, podstawki na noże, sitka do herbaty, łyżka duża, solniczka, klosz na ciasta, monety, łańcuszki damskie, wszystko z czystego i chińskiego srebra, zegarek damski srebrny, zegar okrągły bez wag, komoda, lustra, kalendarzyk z zegarem, kapliczki wycinane z drzewa, szafka nocna, moździerz, stół rozsuwany, krzesła gięte, taborety, stoliki małe, okrąg. stelarzyk na nuty.

Kraków, dnia 3-go grudnia 1907 roku.

Bliższe szczegóły na tablicach, w hali umieszczonych.

Na św. Mikołaja!

Księgarnia G. Gebethnera i S-ki

w Krakowie, Rynek gł. l. 23. (naprzeciw odwachu)

poleca

Wielki wybór książek

dla dzieci i młodzieży.

Ostatnie wydawnictwa: Koron

Amicis de Edmund. **Serce,** książka dla chłopców, przekład Maryi Konopnickiej. Wydanie popularne. Karton K 2. Wydanie wytworne na papierze welinowym, ozdobione 20 illustracyami brosz. kor. 5. — W oprawie ozdobnej 6.20

Andrews Jane. **O siedmiu siostrzyczkach.** Opowiadanie dla dzieci, przekład z angielskiego E. L. Karton . . 1·80

Brykczyński St. **Moje wspomnienia.** Rok 1863, z 6 rysunkami, K. Górskiego. Karton 2.60. W ozdobnej opr. 3·40

Bukowiecka Z. **Jak Piastowie budowali Polskę.** Opowiadania 1·30. Karton . . . . 1·60

Chociszewski J. **Historya polska** w pięknych przykładach przedstawiona 80 hal. Karton . . . . 1·—

Dalsème'a J. **Pan z Antypodów.** Przygody na lądzie i morzu, spisane dla młodzieży od 12 do 15 lat, z wielu rycinami. Przekład z francuskiego . . . 0·00

Gould A. **Dzieci matki przyrody.** Pogadanki o życiu zwierząt i roślin ze słowem wstępnem Wacława Jezierskiego. Przekład z angielskiego E. L. Z 200 rycinami w tekscie. Karton 0.00

Jak się bawią dzieci. Piękna duża książka w formacie arkuszowym z 44 obrazkami kolorowanemi i 4 czarnemi, z wierszykami Bratka . . . . 2·80

Morzkowska A. **Przygody Mani w zaczarowanym ogrodzie.** Bajka z obrazkami rysunku K. Górskiego. Karton 1.60

Okołowiczówna Stanisława. **Swiatełka.** Powiastki dla młodszej dziatwy, z 28 rycinami. Karton . . . . 1·—

Przyborowski W. **Racławice.** Powieść hist. dla młodzieży z 6 illustr. Br. Gembarzewskiego. Karton 2·60. W ozdobnej oprawie . . . . 3·40

Teresa-Jadwiga **Gabryela.** Powieść dla dorastającej młodzieży, z rysunkami K. Górskiego i portretem N. Zmichowskiej. Karton 4 kor. W oprawie . . . . . 4·80

Szczegółowe katalogi gratis i franco.

Mydło z mleka liliowego ze znakiem konika

firmy Bergmann & Co. Dresden u. Tetschen a/E.

jest i zostaje wedle codzień wpływających uznań najskuteczniejsze z wszystkich mydeł leczniczych przeciw piegom, tudzież dla uzyskania i zachowania delikatnej, miękkiej skóry i różowej cery.

Do nabycia po 80 hal. we wszystkich aptekach, składach aptecznych, handlach perfum, mydeł i u fryzyerów.



KANARKI harcyńskie

poleca własnego chowu, rasy **„Seiferta"** wyborne śpiewaki o najgłębszym fletowym, melodyjnym śpiewie, sprzedaje według jakości śpiewu, po 5 złr., 6 złr., 8 złr., a najlepsze śpiewaki po 10 złr. Przesyłam pocztą za zaliczką z poręczeniem wartości oraz nadejścia zdrowych.

Przez 10 dni próby wymiana dozwolona.

HODOWLA KANARKÓW

JAN SZUFA

KRAKÓW, ulica Stolarska l. 13.

SKŁAD RYB MORSKICH i RZECZNYCH

STANISŁAW MARKIEWICZ

KRAKÓW, MAŁY RYNEK (HALA RYB)

poleca na bieżący tydzień z najświeższego transportu i wysyła starannie opakowane na prowincyę pocztą lub koleją za zaliczką:

Ryby morskie jak:

Łupacze drobne (Schellfische)	za klg. K	—·80
„ wielkie „	„ „ „	1·40
Kabliony i Wątłusze (Lengfische)	„ „ „	1·—
Łososie morskie (Seelachse)	„ „ „	1·10
Turboty (Steinbute)	„ „ „	3·50
Okunie morskie z głowami (Goldbarsch)	„ „ „	1·—
Sole (Seezunge)	„ „ „	5·—
Ozorowe (Rothzungen) miast Soli	„ „ „	2·20
Flonderki do smażenia	„ „ „	1·60
Sztokfisch suchy K. 2·—, moczony	„ „ „	1·—

Ryby rzeczne jak:

Karpie żywe tuczone	za klg. K	2·—
Szczupaki świeżo zamrażane	„ „ „	1·60
Sandacze	„ „ „	2·20
Łososie wielkie, sztuki dzielone	„ „ „	4·—
„ całe	„ „ „	3·50

Ryby wędzone jak: Śledzie zwykłe, Łososiośledzie, Piklingi, Szproty, Węgorzyki, Wyzina, Łosoś morski.

Łosoś różowy rzeczny wędzony 1 dkg. 6 hal., — Biklingi sztuka 12 bal.

SYGI ROSYJSKIE za 1 klg. 6 K.

Sardynki, Konserwy i Marynaty

w puszkach, na sztuki i na wągę.

Śledzie dałtyczie (Ostsee) . . . . 1 sztuka 16 hal.

Śledzie w galarecie (Ashik) . . . . 1 „ 18 „

Kawior astrahański, drobno i grubo ziarnisty w cenach 24, 36 i 60 K. za 1 klg.; także na deka Ser litewski, pasty angielskie. (1583

Słonina i smalec wieprzowy za 1 klg. K. 1·68.

Szczegółowy cennik mych marynat posyłam na żądanie gratis i opłatnie.

Dla kupców specyalny — Klasztory, instytucye i menaża wojskowe wysoki rabat.

Technikum Mittweida

Dyrektor: **Prof. A. Holzt.** Królestwo Saskie.

Wyższy Zakł. naukowy dla wykształcenia w elektrotechnice i budowie maszyn. Oddzielne oddziały dla inżynierów, techników i werkmistrzów **Laboratorya elektrotechniczne i maszynowe. Warsztaty fabryczno-naukowe. W roku szkolnym 36 było kształcących się 3610. Programy etc. udziela Sekretaryat.**

Bez nauczyciela, bez nauki, bez poznania nut

może każdy grać na mojej

Trąbce samogrającej

Nowość!



Nowość!

pieśni, tańce, marsze, na ślubach, zabawach, wycieczkach itd. Instrument ten ma 10 klawiszy, 20 głosów, 2 klapy basowe i kosztuje wraz z szkołą samouczenia się 1 szt. **K. 2.50,** 3 szt. **K. 7,** trąbka w najlepszem wykończ. z najlepszym głosem **K 3 60.** Wysyłka za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy przez **Hannsa Konrada** Dom eksportowy instrumentów muzycznych w **Brüx** nr. 710 (Czechy). Bogato ilustr. Cennik z przeszło 3000 rycin. gratis i franko. [1322

Kalosze

petersburgskie i amerykańskie.

PANTOFELKI domowe

Smarowidło nieprzemakalne na obuwie.

Podkładki gumowe pod obcasy. Podeszwy wkładkowe do bucików filcowe, asbestowe, korkowe, słomkowe i t. d.

polecają

Reim & Spółka, Kraków.

Marka ochronna „Kotwica"

Liniment. Capsici comp.,

zastąpienie

Pain-Expelleru,

jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „kotwicą", wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrob oryginalny.

Apteka Dr. Richtera

pod „złotym lwem" w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy.

Wysyłka codzienna.

Zarząd pasieki Ant. Kraińskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 6 kor. 50 hal., a wyborny miód lipowy w cenie 7 kor. Wysyła również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach, a to stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak i t. d. w 5-ciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 k. 80 h. Cenniki na żądanie franko. 1760

Założony w. r. 1857.

Garnitur kap

tylko za

złr. 2.60 za garnitur

składający się z **2 wielkich kap na łóżka** i **1 wielkiej serwety na stół** z praktycznym pięknie kolorw. deseniem, w pasy, czerwone lub oliwkowe sprzedaje obecnie po tej wyjątkowo ogromnie niskiej cenie

Teppichhaus Orendi, Wien, I. Lugeck 2.

Bogato ilustrowane, wspaniałe katalogi na żądanie darmo i opł.

(1579—6)

Kasa zaliczkowa Filii Banku hipotecznego

w Krakowie, ul. Bracka 1.

Pożyczki ze skryptami

notarjalnymi (spłata ratami tygodniowemi, miesięcznemi, kwartalnemi).

Pożyczki na zastaw

kosztowności (złota, srebra, drogich kamieni i papierów.

Lekcyj gry

na fortepianie

udziela rutynowana nauczycielka, uczenica pierwszorzędnego profesora po przystępnej cenie. Wiadomość od 12—3, ul. św. Filipa l. 14, I p. drzwi nr. I. (1167

Przyjmuje się wszelkie **Przepisywania** w języku polskim, niemieckim i francuskim. Zgłoszenia pod **S. S.** do Administr. „Głosu Narodu".

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW

maszynowych

Ignacego Wurma

w Krakowie ul. Kanonicza l. 18.

Wino Vermuth

firmy Fratteli Cora, Turino

1 flaszka kor. 2.30

poleca handel pod firmą

Wojciech Olszowski

w Krakowie Mały Rynek.

Derki na konie!



Pozostały zapas zjedn. fabryk koców mam zlecenie sprzedać za połowę ceny. Polecam przeto grube, trwałe, ciepłe, nieprzemakalne derki na konie, włosiste, dające się też użyć jako koce do spania, a przytem bajecznie tanio. Gatunek *A*, szare z kolorowemi szlakami, 2 m długie 1½ szer., kor. 4·50. *B* bronzowe fiakierskie z czerwonemi i czarnemi szlakami, kor. 5·50; *C* wełniane derki dworskie, żółte ze szlakami, 2 m dł. 1½ szer. kor. 7·50; *D* wełn. dworskie z kwadr. 2 m 20 cm dł. 1 m 60 cm szer. kor. 8. — Wysyłka za zaliczką przez firmę polską **A. Weisberg, Wiedeń,** II, Unt. Donaustr. Nr. 23A.

Od 1 korony

Sukienki dziecinne

od 3 koron

Suknie damskie

przyjmuje się do roboty: **ulica św. Jana 14,** II piętro w oficynie.

„Przewodnik dla Organistów"

zawierający wskazówki jak organy w dobrym stanie utrzymywać, reparacje i strojenie ich samemu uskuteczniać i t. d. jest do nabycia w Administr. „Głosu Narodu."

cena egz. broszur. k. 3·—
„ „ oprawnego w półpłótno k. 4·—

Na przesyłkę doręczyć należy hal. 45.

Wysyła się tylko za żadesłaniem zadatku lub należytości z góry.



Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.